

Sygn. akt III A Ua 229/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lipca 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu Wydział III

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Jacek Witkowski (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Jarosław Błaszczak SSA Elżbieta Kunecka |
| Protokolant: | Magdalena Krucka |

po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2012 r. we Wrocławiu

sprawy z wniosku Wyższej Szkoły Handlowej we W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

przy udziale zainteresowanego B. S.

o składki na ubezpieczenie zdrowotne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu

z dnia 15 grudnia 2011 r. sygn. akt VIII U 1464/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że odwołanie oddala,

II. zasądza od wnioskodawcy na rzecz strony pozwanej kwotę 315,- zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 grudnia 2011 r., sygn. akt VIII U 1464/11, Sąd Okręgowy we Wrocławiu zmienił decyzje zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. z dnia 26 lipca 2011 r., w ten sposób, że stwierdził, iż podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne B. S. jako osoby wykonującej umowę o dzieło w wyższej Szkole Handlowej we W. za okres luty 2009 r. wynosi 0,0 zł. Jednocześnie Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz wnioskodawcy kwotę 180,- zł, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Rozstrzygnięcie Sąd wydał w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny sprawy:

Wnioskodawca - Wyższa Szkoła Handlowa z siedzibą we W. - została utworzona w dniu 30 kwietnia 1997 r. Posiada ona uprawnienia do prowadzenia studiów na Wydziale Ekonomiczno - Menadżerskim, w tym studiów pierwszego stopnia na kierunkach: Bezpieczeństwo Wewnętrzne, Finanse i Rachunkowość oraz Ekonomia, studiów drugiego stopnia na kierunkach: Europeistyka oraz Turystyka i Rekreacja, i wyższych studiów zawodowych na kierunkach Turystyka i Rekreacja, Europeistyka, Informatyka i Ekonometria, Marketing i Zarządzanie, a także studiów magisterskich na kierunku Zarządzanie i Marketing. Placówka ta wpisana jest w Rejestrze Uczelni Niepublicznych i Związków Uczelni Niepublicznych, prowadzonego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Wyższa Szkoła Handlowa liczy około 3.000 studentów oraz 200-300 nauczycieli akademickich. Większość pracowników zatrudniona jest na podstawie umów o pracę, pozostali pracownicy zatrudnieni są na podstawie umów cywilnoprawnych - umów zlecenia oraz umów o dzieło, przy czym umowy o dzieło dotyczą wyłącznie wykładów, natomiast umowy zlecenia obejmują swoim zakresem ćwiczenia, projekty oraz zajęcia samokształcenia. Podstawową formę nauki w tej placówce stanowią wykłady - około 50-54% wszystkich zajęć dydaktycznych. Są one prowadzone w wielu formach, w tym w formie tradycyjnej oraz na odległość. Prowadzenie wykładu na odległość wymaga od pracowników większego wkładu pracy własnej, gdyż wymaga przygotowania dużej bazy materiałów, zamieszczenia ich na stronach internetowych w postaci plików oraz systematycznego ich uaktualniania. W szkole istnieje harmonogram zajęć, do którego pracownicy muszą się dostosować, wyznaczając godziny zajęć dydaktycznych. Każdy z wykładowców ma przypisany dzień na wykład i określoną godzinę, co wynika z organizacji dydaktyki. Od częstotliwości wykładów zależy też ilość zajęć, ale nie ma tutaj reguły.

Do 1 października 2011 r. obowiązywały standardy kształcenia, w których Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego narzucało pewną ilość godzin na przeprowadzenie przedmiotów w bloku ogólnym kierunkowym lub specjalistycznym, a nadto dawało ogólne sugestie co do zakresu materiału, jaki powinien być zrealizowany. Aktualnie szkoła sama musi tworzyć odpowiedni program.

Jeżeli wnioskodawca zatrudniał do prowadzenia zajęć osobę, która ma kontakt z praktyką, to osoba taka, jako prowadzący miała wnieść wkład własny oraz wiedzę i w tym celu opracować sylabus przedmiotowy, w którym przedstawiała zakres zajęć, treść oraz metody realizacji. W sylabusie prowadzący w sposób ogólny określa przede wszystkim ilość godzin, stosowane metody dydaktyczne, formę i warunki zaliczenia danego przedmiotu, założenia i cele przedmiotu oraz treści programowe przedmiotu. Sylabusy dotyczą wszystkich przedmiotów, w tym również tych, które prowadzą pracownicy etatowi. Podlegają one kontroli przez Polską Komisję Akredytacyjną w w/w placówce oświatowej pracownicy etatowi zatrudnieni są na stanowiskach: profesor zwyczajny, nadzwyczajny, adiunkt oraz asystent. Nadto uczelnia zatrudnia lektorów języków obcych. Pracownik etatowy ma pensum godzin, tj. ilość godzin zajęć dydaktycznych do przeprowadzenia rocznie. Dodatkowo wykonuje on inne obowiązki organizacyjne na rzecz uczelni - bierze udział w badaniach naukowych, zajmuje się kołami naukowymi, uczestniczy w komisjach dyscyplinarnych, itd. Osoby zatrudnione na umowę o dzieło nie biorą udziału w tych zajęciach, nie mają innych obowiązków, niż określone w zawieranych umowach o dzieło. Umowy z nimi zawarte obejmują wyłącznie przekazanie wiedzy na dany temat, poza określonym sylabusem. Jednocześnie osoby zatrudnione na umowy o dzieło na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych zawierają dwie odrębne umowy, gdyż na studiach stacjonarnych inny jest zakres treściowy materiałów, inna ilość godzin niż na studiach niestacjonarnych, większy nacisk kładzie się tu na samokształcenie. Dodatkowo uczelnia zawiera osobne umowy o dzieło na tzw. wykłady weekendowe.

Zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, jak i pracownicy zatrudnieni na podstawie umów cywilnoprawnych, są kontrolowani przez kierownika katedry w zakresie prowadzonych zajęć dydaktycznych. Kierownik katedry pełni tu rolę koordynatora sylabusów, celem zapobieżenia powtórzenia ich treści. Każdorazowo pracownicy ci podpisują listę obecności, celem ustalenia, czy zajęcia rzeczywiście się odbyły.

Nadzór kierownika katedry jest nadzorem jedynie nad wykonywaniem zajęć nie nad ich treścią. Nauczyciele akademicy zatrudnieni u wnioskodawcy są niczym nie skrupowani przy wyborze treści, którą chcą przekazać studentom. W sylabusach, kontrolowanych przez kierownika katedry widnieją wyłącznie zarysy tematów, natomiast

szczegółowe ich opracowanie pozostawiono samym pracownikom. To sam prowadzący zajęcia musi dostosować program nauczania do efektów kształcenia, poziomu studentów, kierunku studiów.

Do wykładów prowadzonych przez nauczycieli akademickich zatrudnionych na podstawie umowy o dzieło w Wyższej Szkole Handlowej, przygotowywane są skrypty, konspekty oraz prezentacje. Zainteresowany B. S. podjął zatrudnienie w Wyższej Szkole Handlowej w 2008 r. Przedmiotem umów o dzieło zawieranych z zainteresowanym było opracowanie koncepcji i przeprowadzenie cyklu wykładów dotyczących wybranych przedmiotów nauczania. W szczególności przedmiot dzieła obejmował: - opracowanie i udostępnienie wnioskodawcy konspektu do zajęć objętych przedmiotem w ciągu kilkunastu dni od daty zawarcia umowy lub przed rozpoczęciem pierwszych zajęć, zgodnie z szablonem dostępnym w Biurze Dydaktyki oraz sylabusem przedmiotu, - zrealizowanie w ciągu semestru i według ustalonego przez wnioskodawcę harmonogramu zajęć według oryginalnych metod opracowanych przez autora w planowanym wymiarze godzin, opracowanie zadań oraz kryteriów zaliczenia przedmiotu, przeprowadzenie egzaminu lub zaliczenia w trybie wynikającym z sesji egzaminacyjnej podstawowej i poprawkowej oraz ewentualnie komisyjnie, przeprowadzenie indywidualnych konsultacji w formie dyżurów w siedzibie wnioskodawcy w określonej ilości godzin w semestrze oraz w z góry określonych terminach.

Umowy o dzieło zawierane przez wnioskodawcę z zainteresowaną dotyczyły każdego wykładu osobno, rozumiejąc wykład jako cykl spotkań. W sytuacji, gdy w jednym semestrze nauczyciel akademicki prowadził więcej niż jeden wykład, wówczas zawierano z nim odrębną umowę na każdy wykład.

Zainteresowany w ramach powierzonych mu czynności sam przygotowywał tematy poszczególnych wykładów, opracowywał zagadnienia, które miały być poruszane na wykładach. Sam gromadził literaturę na dany temat oraz wybierał z niej najważniejszy, w jego przekonaniu, materiał dla studentów, pod kątem przyszłego egzaminu. Uczelnia nie narzucała tematów wykładów. Ponadto wnioskodawca miał możliwość współdecydowania o dniach i godzinach wykładów.

Organ rentowy przeprowadził u wnioskodawcy kontrolę w 2005 r. i 2011 r., a zastrzeżenia strony do protokołu z tej ostatniej kontroli nie zostały uwzględnione.

Przy tak poczynionych ustaleniach Sąd Okręgowy przyjął, że spór dotyczy treści zawartej przez wnioskodawcę z zainteresowanym umowy, a w konsekwencji ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne z tego tytułu. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż umowa łącząca wnioskodawcę z zainteresowanym była umową o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło mogą być nie tylko rezultaty materialne, ale także rezultaty niematerialne i to nie ucieleśnione. W niniejszej sprawie przedmiotem zawartej umowy było opracowanie koncepcji i przeprowadzenie cyklu wykładów z wybranej tematyki dla celów dydaktycznych, przy czym rezultat został dokładnie określony w zawieranych umowach jako wykonanie dzieła - przygotowanie i przeprowadzenie na rzecz zamawiającego dzieła, którego treścią jest opracowanie koncepcji i przeprowadzenie cyklu wykładów z wybranej tematyki dla celów dydaktycznych. Przedmiot dzieła został szczegółowo określony w § 1 ust. 2 rzeczonych umów. Nie budzi tu wątpliwości fakt, iż "wykład", którego przeprowadzenie było przedmiotem w/w umowy jest dziełem, gdyż wymaga ogromnego wkładu pracy w opracowanie materiałów dydaktycznych, śledzenia najnowszych opracowań, aktualnej literatury, dokonań naukowych, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika bowiem dobitnie, iż zainteresowany w taki właśnie sposób realizował przedmiot umowy.

Apelację od powyższego wyroku złożył organ rentowy zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego przepisu art. 83 ust. 1, w związku z art. 41, art. 46 i art. 47 ustawy z dnia 3 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 66 ust. 1 pkt 1e i art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.), przez zwolnienie ubezpieczonych i płatnika z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne od osiągniętego przychodu; naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i zastosowanie art. 627 k. c. oraz art. 734 k. c. przy przyjęciu, że umowy zawierane przez wnioskodawcę są umowami o dzieło, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie tych przepisów wskazuje, iż zainteresowana wykonywała umowę zlecenie,

naruszenie przepisów prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronności w ocenie dowodów na okoliczność spornego zatrudnienia zainteresowanej uznając umowę zlecenia jako umowę o dzieło.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji organ rentowy wnosił o:

- zmianę wyroku Sądu I instancji w całości i oddalenie odwołania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o
- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Skarżący naprowadza, że łącząca wnioskodawcę z zainteresowaną umowa była umową o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu.

Wnioskodawca w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu według norm.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja organu rentowego podlega w całości uwzględnieniu, a podniesione w niej zarzuty są zasadne.

Przedmiotem sporu jest ocena rodzaju łączącej wnioskodawcę z zainteresowanym B. S. umowy.

Obowiązkiem zainteresowanego, zgodnie z zawartą umową było przygotowanie i przeprowadzenie wykładów, według harmonogramu ustalonego z wnioskodawcą.

Strony zawierające umowę oznaczyły ją jako umowę o dzieło i przeniesienie praw autorskich. Umowa została sporządzona według określonego schematu szerszego niż zakres czynności wykonywanych faktycznie przez zainteresowanego, który nie miał obowiązku przeprowadzenia egzaminów, czy ustalenia kryteriów zaliczenia przedmiotu lub zadań na ćwiczenia, których nie prowadził. Nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementami decydującymi samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Frazeologia naprowadzająca opracowanie harmonogramu według „oryginalnych metod opracowanych przez Autora”, zdaniem Sądu Apelacyjnego, miała służyć wyłącznie podbudowaniu koncepcji umowy o dzieło.

Na podstawie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 kc przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało. W przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać studentom. Poziom wiedzy studentów po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, nadto liczba wykonywanych godzin wykładów nadaje im charakter powtarzalnych czynności nawet, jeżeli wykład podzielono na części. Oczywiście jest, że na każdym wykładzie dobór słów, przykładów może być inny, ale nie zmienia to typowej usługi w wymagany efekt. Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem tylko obowiązku starannego działania. Z zeznań rektora wnioskodawcy jednoznacznie wynika, że podpisy na listach obecności były formą kontroli, czy zajęcia się odbywają w wyznaczonych terminach. Trudno więc tu zauważyć daleko idącą swobodę wykonawcy w wykonaniu przedmiotu umowy, której dopatruje się Sąd pierwszej instancji. Czynnością końcową było przeprowadzenie przez zainteresowanego wykładów, a więc typowej usługi dydaktycznej i to na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem. Rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela począwszy od najniższego etapu nauki, programu, który będzie w danych jednostkach czasowych realizowany. Nawet, jeżeli strony określały to mianem sylabusu, to tego typu czynności wykonawcy usługi są konieczne, uprzednie, mają charakter wybitnie techniczny, pomocniczy i przygotowawczy. Nawet jak zostaną zmaterializowane na piśmie

nie mogą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, być utożsamiane z dziełem, którego dotyczy umowa, bowiem ta dotyczyła przeprowadzenia zajęć # wykładów. Na etapie sylabusu właściwa umowa jeszcze nie była realizowana.

Wbrew zawartej umowie na piśmie strony nie wskazały jakie i w jakiej postaci zmaterializowane prawa autorskie miały na okres roku przejść na wnioskodawcę, skoro szkoła ich nie posiada i nie wie co mogło się z nimi stać. Ta część umowy stron służyła więc wybitnie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, podbudowaniu elementów umowy o dzieło w oderwaniu od stosowanej praktyki i realiów sprawy. Zakres kontroli organu rentowego i badania treści zawartych umów w kierunku ich ewentualnego oskładkowania sięga okresu przedawnienia, w spornym okresie 10 lat, który w sprawie co do należności spornej nie nastąpił, strony winny więc liczyć się z koniecznością wykazania swoich racji w tym okresie, stosownie do ciężaru rozłożenia dowodu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zainteresowany wykonywał typową umowę o świadczenie usługi dydaktycznej, której elementarną i podstawową formą jest wykład.

Brak rezultatu wykonywanej czynności w przedmiotowej umowie decyduje, zdaniem Sądu Apelacyjnego, iż umowa winna być zakwalifikowana jako umowa o świadczenie usług, do której znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 kc. Ocena ta koresponduje z faktem, iż wykonanie umowy nastąpiło na rzecz podmiotu, który stale i w zakresie działalności prowadzonego podmiotu zajmują się czynnościami danego rodzaju, w tym wypadku prowadzeniem procesu dydaktycznego. Kodeks cywilny w art. 751 regulującym krótszy okres przedawnienia roszczeń, wskazuje na możliwość prowadzenie takich usług m.in. w kategorii nauki. W ramach umowy o wykonanie usługi, przyjmujący zlecenie zobowiązany jest do wykonania określonej czynności, w tym wypadku określonej liczby godzin wykładu. Przy wykonywaniu umowy korzysta ze swobody, co odpowiada wymogowi samodzielnego doboru tematów czy zadań i sposobu ich przekazania, charakterystycznej również dla tej umowy nienazwanej o świadczenie usług.

Powyzsza ocena charakteru łączącej strony umowy nie może być dokonana w całkowitym oderwaniu od systemu prawnego, w którym działa podmiot zlecający, tj. szkoła wyższa. Zgodnie z art. 107 i 110 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 164/1365 ze zm.) nauczyciele akademicy są zatrudniani jako pracownicy naukowo-dydaktyczni i pracownicy dydaktyczni, do których zaliczani są wykładowcy, instruktorzy i lektorzy. Te osoby etatowe wykonują zatrudnienie w ramach podporządkowania pracowniczego, toteż w odniesieniu do osób nieetatowych, jak zainteresowany, którym uczelnia przyznaje według uznania większą dozę swobody w zakresie realizacji procesu nauki, co najwyżej znajduje zastosowanie umowa o świadczenie usługi. Skoro pracownicy etatowi, często na stanowiskach profesorskich przeprowadzają wykłady w ramach stosunku pracy, a więc czynności starannego działania, to brak jakichkolwiek racjonalnych kryteriów merytorycznych, aby wykłady wykonywane przez osoby nieetatowe nie były również z tego powodu traktowane jako świadczenie usługi w ramach obowiązku starannego działania. Elementy osobistego wykonania umowy i odpłatność są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Ewentualne dążenie wnioskodawcy do obniżenia kosztów, poprzez zwolnienie umowy o dzieło od składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, nie staje się elementem definicyjnym tego rodzaju zobowiązania. W świetle powyższego nie ma podstaw do przypisania jako wiodącego kryterium oceny, jak to uczynił Sąd I instancji, woli stron zawierających umowę.

Zarzuty apelacji zasługują w pełni na uwzględnienie, a ocena Sądu pierwszej instancji ukierunkowana na umowę o dzieło w okolicznościach sprawy jest dowolną i dokonaną z przekroczeniem granic oceny materiału dowodowego wyznaczonych treścią art. 233 § 1 kpc.

Przepis art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. tj. 2008/164/ 1027 ze zm.), przewiduje, że obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu w rozumieniu kodeksu cywilnego. W spornym okresie zainteresowany podlegał już ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu zatrudnienia, ale przepis art. 82 ust. 1 tej ustawy przewidział obowiązek opłacania składki od każdego tytułu prawnego skutkującego podleganiem temu ubezpieczeniu. Natomiast przepis art. 81 ust. 1 powołanej ostatnio ustawy stanowi, że do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o

których mowa w art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a, d-i i pkt 3 i 11, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5, 6 i 10, dotyczy to przepisów ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. t.j. 2007/11/74 ze zm.) - art. 18 tej ustawy.

W świetle powyższego decyzja organu rentowego jest zgodna z przepisami.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji wyroku, na podstawie art. 386 § 1 kpc.

Orzeczenie o kosztach zastępstwa procesowego Sąd wydał w oparciu o przepis art. 98 kpc z uwzględnieniem przepisów § 6 pkt 2 i § 12 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późn zm.).